

Przerwana kadencja rektorska Stefana Dąbrowskiego w świetle dokumentów archiwalnych

Anita Magowska

Uniwersytet Medyczny w Poznaniu

W marcu 1945 r. powrócił ze Szczawnicy (gdzie ukrywał się podczas okupacji i pracował pod przybranym nazwiskiem) do Poznania rektor Uniwersytetu Poznańskiego (UP), zarazem kierownik Katedry Chemii Fizjologicznej Wydziału Lekarskiego tej uczelni, prof. dr Stefan Dąbrowski (1877-1947).¹ Był jednym z tych wojennych tułaczy, których przybycie do Poznania wzbudziło żywe zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa PRL. Od zakończenia II wojny światowej komunistyczna policja polityczna zajmowała się rozpracowywaniem środowiska przedwojennych działaczy Stronnictwa Narodowego (SN) i ich powiązań z Rządem Londyńskim. Najważniejsze przedsięwzięcia operacyjne realizowała w Warszawie i Wielkopolsce, a więc tam, gdzie przed 1939 r. zaznaczały się wpływy endecji.²

W strukturze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego ważną rolę odgrywały pionierzy operacyjne, które były wspierane przez pionierzy obserwacji i wywiadów-ustaleń, zbierające informacje środkami techniki operacyjnej, a więc za pomocą obserwacji tajnej lub jawnej wskazanych figurantów (w terminologii aparatu bezpieczeństwa tak nazywano osoby rozpracowywane) i miejsc. Tajność pracy obserwacyjnej sprawiała, że wywiadowcy nie informowali nikogo, nawet najbliższej rodziny, o rodzaju wykonywanych zadań.³

¹ R. Schramm, Dąbrowski Stefan Tytus Zygmunt, [w:] WSB, Warszawa – Poznań 1983, s. 140-141.

² IPN, Po 003/103.1z4, s. 5-7.

³ Instrukcje pracy pionierzy pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945-1989), wybór, wstęp i oprac. M. Komaniecka, T. 1. Serii Normatywy Aparatu Represji, Kraków 2010, s. 17-31.

Przedsięwzięcia operacyjne dotyczące środowiska endeckiego umożliwiły przejęcie nad nim pełnej kontroli już jesienią 1945 r. Od grudnia tego roku aparat bezpieczeństwa na bieżąco śledził wszystkie, usilnie skrywane i maskowane, poczynania przedwojennych działaczy endeckich, w tym spotkanie Dziubecckiego (pseudonim „Leon”) z dr. Tadeuszem Musiałem i mecenasem Władysławem Mieczkowskim, celem utworzenia w Poznaniu Zarządu Okręgowego SN. W zakonspirowanych posiedzeniach prezydium poznańskiego ośrodka SN, jakie później organizowano w prywatnych mieszkaniach T. Musiała przy ul. Roosevelta i Trąbczyńskiego przy ul. Sienkiewicza, uczestniczył tajny wywiadowca Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu (WUBP), rozpracowujący środowisko poznańskiej endecji. W jednym ze sprawozdań wskazał, że w nielegalnych (starania o legalizację SN zostały odrzucone przez władze PRL) zebraniach SN uczestniczy m.in. rektor UP, prof. Stefan Dąbrowski.⁴

Pretekstem do bezpośredniego ataku WUBP na rektora Dąbrowskiego, stało się jego przemówienie inauguracyjne rok akademicki 1945/1946, a także poparcie udzielone zorganizowanemu w listopadzie 1945 r. w Poznaniu zjazdowi młodzieży katolickiej. Poparcie to wyrażało się w udostępnieniu zgromadzeniu młodzieży akademickiej pomieszczeń uniwersyteckich, co było zgodne z przedwojenną tradycją i obowiązującym prawem.⁵ Trzeba podkreślić, że zorganizowanie zjazdu młodzieży katolickiej w Poznaniu było nieprzypadkowe z uwagi na silne wpływy Kościoła i endecji w miejscowym społeczeństwie.⁶

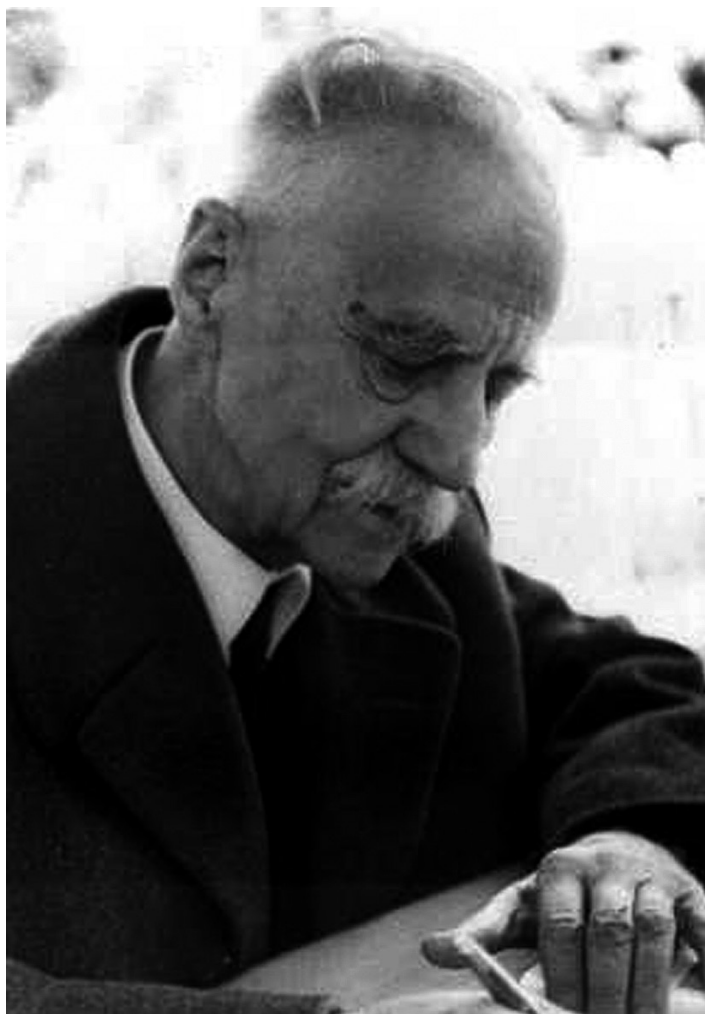
W dniu 7 stycznia 1946 r. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, na którym rozpatrywano zarzuty WUBP wobec rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Rektor został oskarżony o ułatwienie zorganizowania zjazdu młodzieży, która podczas tego zgromadzenia przysięgła walczyć z rządem PRL i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Postępowanie aparatu bezpieczeństwa skłoniło Stefana Dąbrowskiego do złożenia na ręce Ministra Oświaty prośby o tymczasowe zwolnienie z obowiązków rektorskich. Argumentował, że zarzuty jego dotyczące nie powinny rzutować na uczelnię i zmuszać jej do udziału w polemikach prasowych. W tej sytuacji minister oświaty, Czesław Wycech, z dniem 1 maja 1946 r. urlopował prof. Dąbrowskiego z funkcji rektora UP, jednocześnie za zgodą zainteresowanego powierzając wyjaśnienie wszystkich zarzutów rektorowi Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Tadeuszowi Kotarbińskiemu (1886-1981). Starał się on najlepiej wywiązać z tego zadania i zarzutów nie potwierdził, jednak przerwana kadencja rektorska Dąbrowskiego nigdy nie została wznowiona.

Poniższe dokumenty rzucają na nią ciekawe światło. Pierwszym jest przemówienie Stefana Dąbrowskiego inauguracyjne rok akademicki 1945/1956, drugim,

⁴ IPN, Oddział w Poznaniu, Po 003/103.1z.4, s.6-7.

⁵ Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza (AUAM), sygn. 15/875.

⁶ J. Żaryn, Kościół wobec władzy komunistycznej w Polsce 1945-1953, [w:] Polacy wobec przemocy 1944-1956, red. B. Otwinowska i J. Żaryn, Warszawa 2007, s. 192-193.



Tadeusz Kotarbiński

sprawozdanie prof. Tadeusza Kotarbińskiego z wyników badania zarzutów postawionych rektorowi Dąbrowskiemu. Wybór T. Kotarbińskiego, jako autorytetu moralnego, był nieprzypadkowy. Z jednej strony był on wybitnym uczonym, jednym z czołowych reprezentantów lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej, a z drugiej, znany był z materialistycznego światopoglądu, a więc był akceptowany przez ówczesne władze państwowe.⁷

⁷ M. Jaworski, Tadeusz Kotarbiński, Warszawa 1971.

Zainteresowanie WUBP środowiskiem poznańskiej endecji znalazło swój epilog w grudniu 1946 r. W mieszkaniach najbardziej aktywnych działaczy SN przeprowadzono rewizję, w wyniku której znaleziono u nich nielegalne broszury. Aresztowano grupę poznańskich adwokatów m.in. Tadeusza Musiała, Władysława Mieczkowskiego i Zwierzyńskiego. W dniu 11 sierpnia 1947 r. wyrokiem Wojtkowego Sądu Rejonowego w Poznaniu zostali oni skazani na kilka lat więzienia.⁸

Ciężka choroba i przedwczesna śmierć Stefana Dąbrowskiego nie uchroniły jego najbliższej rodziny, zwłaszcza dzieci, przed represjami politycznymi. W 1952 r. WUBP zbudował w środowisku endeckim województwa poznańskiego sieć złożoną z 13 rezydentów i 186 informatorów, a inwigilacją obejmował także dzieci nieżyjących działaczy SN.⁹ W tym samym roku aresztowano za działalność szpiegowską i przez co najmniej dwa lata przetrzymywano w więzieniu syna rektora Stefana Dąbrowskiego, Jana, który wzbudził podejrzenia policji politycznej, ponieważ utrzymywał kontakt z sędzią Międzynarodowego Trybunału w Hadze, Bogdanem Winiarskim. WUBP rozpracowywał także Zofię Dąbrowską, była członkinią Zarządu Okręgowego SN, która wzbudziła podejrzenia z racji otrzymywanych z zagranicy paczek.¹⁰

⁸ IPN, Po 003/103.1z.4, s. 177-207.

⁹ Tamże, s. 61.

¹⁰ Tamże, s. 73, 97-102.